

Pierwsza raza ofensywy VIII armii w Tunisie połud. zakończyła się odrzuceniem naszych oddz. z prze-
ważnej części zachod. odcinka linii Marseja, dokąd
się wdarła w początkowym natarciu. Wynikło stąd
rozczarowanie dla wielu ludzi, którzy liczyli się
z natychmiastowym przełamaniem niem. systemu obron-
nego. Jest to zapewne niewłaściwa wiadomość, ale stąd
jeszcze daleko do poddawania się depresji. Oddz.
ang., operujące w rej. El-Hamma, podobnie, jak
ameryk. pod El-Gueta i Kacnasi zagrają powaz-
nie niem. połączeniem szfrontowym. Mając to wszyst-
ko na uwadze należy jednak pamiętać, że Rommel,
aczkolwiek odniósł pewne sukcesy, to jednak nie
doprowadził do istotnej poprawy swojej sytuacji.
Sprawili on nam pewną niespodziankę, o ile chodzi
o siłę jego lotnictwa, które widocznie zarezerwo-
wał sobie na późniejszą fazę walki.

Linia Marseja Rommel musiał bronić niezależnie od
tego, czy miał zamiar istotnie stawiać tutaj głów-
ny opór, czy też prowadzić akcję opóźniającą, by
zyskać na czasie w celu przygotowania obrony par-
dalej z tyłu. Moim zdaniem Rommel zorganizuje jed-
nak główną obronę raczej na krótszym froncie da-
lej na północ. Karanie sytuacja pozostaje oczywi-
ście ciężka. Ponieśliśmy porażkę, poniesiony ien
jeszcze więcej, ale nie straciliśmy przewagi stra-
tegicznej. Szanse są wyraźnie na naszą korzyść.
W Rosji sezon zimowy się skończył i odwilż napo-
nowała wzdłuż całego frontu. Dużo się dyskutuje
w Londynie na temat wielkości wpływu, jaki na
przebieg operacji wywrą rostopy. Nie brak głosów
przyznających tym warunkom atmosferycznym tylko
ograniczone znaczenie. Nie podzielałam tego zdania
i uważam, że odwilż będzie miała ważne znaczenie
w odniesieniu do sytuacji wojskowej. Analizując
poszczególne odcinki frontu, trzeba stwierdzić,
że w dorzeczu Kubania Rosjanie mimo odwilży w dal-
szym ciągu redukują obóz, pozostawiony do obro-
ny siłom niem., aczkolwiek odległości, pokrywane
przez Rosjan, nie są wielkie w skali ros.